Naklad 250

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, czwartek 8 listopada 1928 r. | Nr. 158 (257)

SPRAWY POLSKIE.

ROKOWANIA KRÓLEWIECKIE.

Lietuvos Aidas 5.XI. w koresp. z Królewca omawia obszernie otwarcie konferencji polsko-litewskiej, przyczem podkreśla, że wśród przybyłych na konferencję korespondentów, a w szczególności polskich, panuje pesymistyczny nastrój. Dziennik zaznacza, że do urobienia opinji w tym kierunku, w znacznym stopniu przyczynili się Polacy, a to przez szerzenie świeżo wydanej książki p. t. „Polska i Litwa — od rezolucji grudniowej do września 1928“, w której winę za niepowodzenie rokowań zrzucono na Litwę. Wielką sensację — zdaniem koresp. — wywołało przybycie do Królewca gen. Daukantasa, który „niedawno jeszcze jeździł do Londynu i Paryża“.

Następnie podkreśla koresp. z szczególnym naciskiem fakt jednogłośnego przyjęcia przez obie delegacje projektu o komunikacji miejscowej. „To jedyny — pisze dziennik — dodatni rezultat bezpośrednich rokowań“. Korespondent określa, jako posunięcie stanowcze — postawienie przez min. Zaleskiego pytania, czy nie należałoby skonstatować niemożliwość dojścia do porozumienia i wobec tego całą sprawę skierować do Ligi Nar. Autor dodaje, że min. Zaleski tylko dlatego zgodził się na przyjęcie propozycji Woldemarasa co do skierowania sprawy do podkomisji, iż nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za zerwanie rokowań.

Korespondent nie rokuje powodzenia pertraktacjom, a to dlatego, że „w polskich sferach daje się odczuć chęć pozostania przy swem dawnem stanowisku“. Następnie koresp. wyraża zadowolenie z tego powodu, że „podczas jawnych rokowań, lepiej się wyjaśniło prawne i sprawiedliwe stanowisko Litwy, które Polacy w drodze wzmożonej propagandy częstokroć w karykaturalny sposób przeinaczają w opinji europejskiej“.

W końcu dziennik zamieszcza wywiad, udzielony przez min. Zaleskiego korespondentowi kowieńskiego „Idisze Sztime“, w którym minister wytłumaczył, dlaczego po podpisaniu paktu Kellogg'a zbędny jest układ o nieagresji. „Co się tyczy udzielenia autonomji Wileńszczyźnie, to według min. Zaleskiego — pisze koresp. — w razie wysunięcia tego zagadnienia przez Litwę, Polska mogłaby wziąć go pod rozwagę“. Min. Zaleski zaznaczył jeszcze, że w razie niepowodzenia rokowań królewieckich — musiałoby nastąpić zareagowanie Ligi Narodów.

Lietuvos Žinios 5.XI. w korespondencji z Królewca streszcza wywiad min. Zaleskiego, udzielony prasie królewieckiej i zagranicznej, w sprawie rokowań polsko-litewskich, przyczem zaznacza, że wywiad ten wyjaśnił, iż Polakom najbardziej zależy na rozwiązaniu zagadnienia komunikacji bezpośredniej. Koresp. pisze z przekąsem: „Gdyby udało się im zagadnienia te rozwiązać w formie możliwej dla nich do przyjęcia, to rozwiązanie zagadnienia bezpieczeństwa nie nasunęłoby już żadnej trudności“.

Deutsche Allgemeine Ztg. 6.XI omawiając oświadczenie min. Zaleskiego, uważa postawienie przez niego kwestji wileńskiej na uboczu, i nietworzenie w rokowaniach dla niej precedensu, za nadzwyczaj zręczne posunięcie, które delegacji litewskiej wytrąciło broń z ręki, a dla Polski jest wobec faktu posiadania Wileńszczyzny zupełnie bez znaczenia.

Deutsche Allgemeine Ztg. 6.XI. podaje obszerne i rzeczowe sprawozdanie z przebiegu rokowań królewieckich. W związku z tem informuje, iż dzienikarze niemieccy uznali za możliwe wzięcie udziału w herbacie, wydanej dla prasy przez min. Zaleskiego, biorąc pod uwagę ostatnie oświadczenia ministra, gdyż poprzednie „obraźliwe“ dla prasy wywody ministra Za-

leskiego byłyby uniemożliwiły udział dziennikarzy niemieckich.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

The Fortnightly Review (listopad) w art. wst. „The Peace of the Baltic“ streszcza genezę powstania pięciu republik bałtyckich, do których włącza i Polskę, oraz omawia ich stosunek z Niemcami i Rosją Sowiecką. Prerogatywy, jakie państwa bałtyckie — głównie Estonja i Łotwa — dały Rosji Sowieckiej w swych portach oraz w dziedzinie polityki tranzytowej, zmniejszyły znacznie — zdaniem autora — parcie Rosji ku Bałtykowi. Mimo to jednak Sowiety prowadziły pośrednio podziemną akcję przeciwko państwom bałtyckim, starając się nie dopuścić do ich unji. Akcja ta w znacznym stopniu się powiodła, albowiem uniemożliwiła ona powstanie Ligi państw bałtyckich. Tylko Estonji i Łotwie udało się zawrzeć sojusz odporny. Jedną z głównych przyczyn, które uniemożliwiły powstanie Ligi, było stanowisko Finlandji, orjentującej się w kierunku Szwecji. Pozatem, Finlandja nie chciała łączyć się z Polską ze względu na niezałatwioną sprawę wileńską oraz na nieuregulowane stosunki z Niemcami. Autor uważa, iż sprawa wileńska była poważną przeszkodą w utworzeniu się Ligi bałtyckiej. Oprócz tego traktat handlowy sowiecko-łotewski również był przeszkodą na drodze zbliżenia się państw bałtyckich, albowiem uniemożliwił porozumienie łotewsko-estońskie.

Analizując stosunki pomiędzy państwami bałtyckiemi, a Niemcami, autor dochodzi do wniosku, że polityka niemiecka była bardziej pośrednia, niż polityka sowiecka. Niemcy, dzięki swej polityce, potrafiły nawiązać stosunki przyjazne z państwami bałtyckiemi, mimo panującej tam względem nich animozji. Autor stwierdza niemiecką penetrację pokojową w państwach bałtyckich.

Co się tyczy sprawy wileńskiej, autor pisze, iż trudno jest sobie wyobrazić, ażeby Niemcy pragnęły szczerze załatwienia tej kwestji, albowiem jest ona zbyt dobrym atutem przeciwko Polsce. Również jest rzeczą trudną do uwierzenia, by Niemcom mogło przypaść do gustu utworzenie Ligi bałtyckiej, opartej o Polskę, albowiem pięć tych państw z 40-miljonową ludnością, działając solidarnie z Małą Ententą, równej liczebnie Lidze bałtyckiej, tworzyłyby zbyt ważki czynnik polityczny w Europie. Autor jest zdania, że Liga bałtycka miałaby z natury rzeczy charakter defensywny, a podstawą jej polityki byłby pokój, oparty na status quo.

Autor pisze, iż dwukrotnie zwiedzał państwa bałtyckie, które badał szczegółowo, i na podstawie swych obserwacji dochodzi do wniosku, że sytuacja ekonomiczna w tych państwach nie zagraża bynajmniej pokojowi nad Bałtykiem. Gdańsk np. stał się znów wielkim portem; jego import i eksport jest czterokrotnie większy, niż był w roku 1913. Gdynia, nowy port polski, jest na ukończeniu i więcej przez niego idzie towarów, niż przez Królewiec. Gdańsk, mimo że jest wielkiem centrum handlowem, ma charakter wysoce „polityczny“, lecz stosunki Gdańszczan z Polakami niewątpliwie się poprawiły, gdyż Gdańszczanie przekonali się, jak Niemcy mogą niewiele dla nich zdziałać, i że byt ich zależny jest od hinterlandu, którym jest dorzecze Wisły, czyli — krótko mówiąc — Polska.

Rozwój Gdyni, o którym autor pisze z entuzjazmem, oraz Gdańska, jest niezbitym dowodem, że kwestja „korytarza“ rozwiązuje się sama przez się (is settling itself), coraz bardziej, w sposób zupełnie legalny na korzyść Polski.

Autor stwierdza, że kwestja Ligi bałtyckiej łączy się nierozerwalnie z kwestją wileńską. W związku z tą ostatnią przytacza on pogłoski, krążące w państwach bałtyckich, nie wyłączając Litwy, a mianowicie — odszkodowanie pieniężne lub zawieszenie kwestji wileńskiej na lat 50 i nawiązanie stosunków przyjacielskich między Polską a Litwą, co jednak Polacy interpretowaliby jako kwestję otwartą. Trzecią pogłoską jest decyzja marszałka Piłsudskiego utworzenia z Polski republiki federacyjnej w nadziei, że Litwa wreszcie do niej się przyłączy. Według czwartej pogłoski, Liga Narodów ma wywrzeć na Litwę presję w kierunku pojednania się z Polską, ułatwiając w ten sposób Woldemarasowi usprawiedliwienie się przed rodakami.

Ze wszystkich tych pogłosek, jedna rzecz jest pewna — pisze autor — że państwa bałtyckie straciły wszelką sympatję, jaką miały przedtem dla Litwy, co również da się zaobserwować wśród większości innych państw europejskich.

„W związku ze sprawą wileńską, jeden z wybitnych mężów stanu państw bałtyckich powiedział mi — pisze autor — rzecz następującą: W Anglji mówi się dużo o Wilnie, lecz bardzo mało — jeśli wogóle się mówi — o Ukrainie; jednak kwestja ukraińska jest kwestją daleko ważniejszą, niż kwestja wileńska, jeśli chodzi o pokój w Europie. Zwracam uwagę pańską: uważajcie na Ukrainę!“

Powracając do stosunków sowiecko-bałtyckich, autor dochodzi do wniosku, że Rosja Sowiecka nie jest zdolna w danej chwili do wojny. Pozatem. jest on zdania, że idea Ligi bałtyckiej staje się coraz bardziej popularną. W Finlandji daje się zauważyć zmiana orjentacji w kierunku Ligi bałtyckiej. Stosunki Finlandji ze Szwecją, która myśli o stworzeniu Ligi skandynawskiej (Szwecja, Norwegja, Danja), nieco się rozluźniły. Pozatem Szwecja nie jest wolna zupełnie od propagandy i intryg sowieckich. Gdyby nie nieszczęśliwa (wretched), kwestja wileńska, to pięć państw bałtyckich utworzyłyby wkrótce silną Ligę, która z natury rzeczy byłaby w serdecznych i ścisłych stosunkach z jakąkolwiek Ligą Skandynawską, na co wskazuje ostatnia wymiana wizyt pomiędzy królem Szwecji a prezydentem Estonji.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 5.XI zamieszcza sprawozdanie z zebrania kolonji ukraińskiej w Berlinie, na którem przemawiali Dr. Miremk i Dr. Kużala, następnie zaś uchwalono protest przeciwko pogwałceniu praw narodu ukraińskiego w Polsce (w związku z zajściami lwowskiemi), który skierowano do Ligi Nar.

Na tem samem miejscu cytuje dziennik ukraiński komunikat prasowy ze Lwowa, z którego wynika, iż rozruchy we wschodniej Małopolsce trwają, a „bestjalstwo tłumu dochodzi do tego, iż zwłoki Ukraińców poległych na wojnie są wyrzucane z grobów“.

Lietuvos Aidas 5.XI. w art. p. n. „Okropne rzezie Ukraińców i barbarzyński wandalizm Polaków we Lwowie" opisuje wypadki lwowskie, wielokrotnie podkreślając „okrucieństwo" Polaków. Wg. dziennika, opinja powszechna została poinformowana o wypadkach ze strony li tylko polskiej, gdyż Ukraińcom „zostały zamknięte usta". Dziennik podkreśla niedolę ludu ukraińskiego, znoszącego „jarzmo niewoli polskiej", podnosi wyższość kultury ukraińskiej od polskiej; w końcu dochodzi do wniosku, że Polacy nie zdołają wynarodowić 7 miljonów Użraińców... „Nie wątpimy, że wcześniej czy później duży 43 miljonowy naród ukraiński powstanie i zjednoczy się. Nastanie wówczas chwila strasznego odwetu. Czy wiele wówczas z Polski zostanie?"

ZAGADNIENIA OGOLNE.

ODSZKODOWANIA I DŁUGI. SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Allgemeine Ztg. 6.XI. informując o naradach w sprawie komisji rzeczoznawców, podaje, iż porozumienie w kwestji personalnej między Niemcami a Francją zdaje się być osiągnięte; oba państwa zamianują ekspertami kierowników swych banków emisyjnych. W dalszym ciągu dziennik podaje, iż Francja przeciwstawiła się niezawisłości ekspertów i żąda utrzymania kontroli rentowności obligacyj publicznych.

Vossische Ztg. 6.XI. informuje o stanie narad nad problematem reparacyjnym, stwierdza, że powszechną tendencją jest, by odpowiedź mocarstw na notę niemiecką była jednobrzmiąca, że kwestje personalne w sensie mianowania rzeczoznawcami kierowników banków emisyjnych, są uregulowane; jedynie sprawa kompetencji rzeczoznawców stoi na martwym punkcie.

Podobno Pirelli ma proponować, by druga konferencja reperacyjna odbyła się w Rzymie.

Berliner Tgbl. 5.XI w depeszy swego korespondenta z Waszyngtonu informuje, iż rząd Stanów Zj. całkowicie popiera akcję Gilberta w sprawie odszkodowań; obecnie ze względu na wybory rząd wystrzega się bardziej zdecydowanego wypowiadania się w kwestjach wielkiej polityki, dlatego też poparcie akcji Parkera Gilberta jest raczej „moralne", a stanie się aktywnem z chwilą objęcia władzy przez nowego prezydenta.

Fortnightly Review (listopad). zamieszcza art. pióra Augura p. n. „The Entente and Germany", w którym przyznaje, że Niemcy jako członek Ligi są na stopie równości z innemi wielkiemi mocarstwami, że okupacja Nadrenji jest anachronizmem i że plan Dawes'a winien być poddany rewizji. Szybkie jednak rozwiązanie tych kwestji nie może być dokonane bez zupełnej i harmonijnej współpracy pomiędzy Anglją a Francją, gdyż państwa te mają w swem ręku klucz do sytuacji w Europie.

Podpisanie Paktu Kellogga przez Stresemanna, podjęcie sprawy zniesienia okupacji Nadrenji oraz rewizji planu Dawesa stało się możliwe dzięki współpracy anglo-francuskiej.

W dalszym ciągu artykułu autor uzasadnia kompromis anglo-francuski, odpierając zarzuty jakiejkolwiek uległości Anglji wobec Francji, albowiem Anglja jest tak samo potrzebna Francji, jak Francja Anglji.

Niemcom we własnym interesie zależy na harmonijnej współpracy anglo-francuskiej i dlatego ile razy stosunki te zdawały się zaostrzać Wilhelmstrasse wykazywało nerwowość.

Samą sprawę porozumienia morskiego pomiędzy Anglją i Francją autor tłómaczy koniecznością życiową i duchem czasu. Zdaniem jego, rola wielkich krążowników wobec wielkiej siły niszczącej bomb aeroplanowych skończyła się. Główną rolę w marynarce wojennej odgrywają dzisiaj łodzie podwodne i samoloty. Kooperacja tych dwóch rodzajów broni zaciera granice pomiędzy lądem a morzem. W tej właśnie płaszczyźnie został zawarty kompromis anglo-francuski.

Zdaniem autora wojna obecnie jest niemożliwa ze względu na ruinę ekonomiczną, jakąby za sobą pociągnęła oraz ze względu na ogólną chęć pokoju. Jeśli sprawa rozbrojenia nie posunęła się naprzód, to należy to tłumaczyć rozbieżnością poglądów Francji i Anglji. Obecnie państwa te doszły do porozumienia, co pozwoli sprawę pchnąć naprzód. Tego zdania jest i opozycja — pisze autor — lecz jeśli zwalcza porozumienie anglo-francuskie, to czyni to głównie ze względów polityki wewnętrznej, pragnąc w ten sposób obalić rząd Baldwina.

L'Echo de Paris 4.XI. Pertinax pisze, iż Loudon zamierza zwołać konferencję rozbrojeniową w początku roku przyszłego — zapewne w ostatnim tygodniu stycznia. Mówią, że rząd Waszyngtoński godzi się na ten wcześniejszy termin. Wyjaśniono mu bowiem, iż Anglja, ze względu na szeroki program Ameryki w dziedzinie zbrojeń na morzu, skłonna jest do większych ustępstw w celu doprowadzenia do porozumienia angielsko-amerykańskiego: spodziewa się ona, iż w ten sposób uniknie rywalizacji na morzu, której się tak obawia. Wkrótce więc należy oczekiwać rozpoczęcia niebezpiecznych rozmów. Francja osiągnęła tę korzyść moralną z niedoszłego kompromisu z Anglją, że Anglja nie będzie mogła zwalczać tezy francuskiej w sprawie wyszkolenia rezerw. Obawiać się jednak należy, że kompromis angielsko-amerykański w sprawie zbrojeń na morzu nie będzie brał pod uwagę postulatów francuskich. Krytycy układu francusko-angielskiego dołożą w każdym razie starań, aby odciągnąć jaknajdalej od Francji Baldwina i Foreign Office. O ile zaś układ angielsko-amerykański w sprawie krążowników i łodzi podwodnych nie dojdzie do skutku, a rokowania w sprawie rozbrojenia będą w dalszym ciągu w niebezpieczeństwie, to w styczniu da się okazję Niemcom do nowych pogróżek w Genewie, co do zdobycia przez nich swobody w zakresie zbrojeń.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

Le Temps 6.XI. pisze w związku z rozpoczęciem obrad parlamentu angielskiego, że przebieg tych obrad w ciągu najbliższych tygodni będzie miał decydujący wpływ na rozwój kampanji wyborczej, która wypowie się bądź to za rządem konserwatywnym, bądź też stanie po stronie opozycjonistów z Labour Party i liberałów. Nie ulega również wątpliwości, że sprawa kompromisu francusko-angielskiego wejdzie znowu na porządek obrad zarówno w Izbie gmin, jak i w izbie lordów, gdyż członkowie Labour Party chcą koniecznie przekonać masy ludowe o tem, że wszelki układ francusko-angielski stanowi krok wstecz na drodze polityki Genewy i Lokarna.

L'Echo de Paris 6.XI. pisze, że waśń partyjna, jakiej widownią jest obecnie Anglja, pod względem za ciętości swej przypomina czasy listu Zinowjewa i upadku gabinetu Mac Donalda. Ponieważ Baldwin cieszy się naogół popularnością, ataki opozycji i liberałów będą skierowane przeciwko Foreing Office i przeciwko Chamberlainowi. Oskarża się ministrów konserwatywnych o zdradę polityki Lokarna, o zniechęcenie Niemiec pacyfistycznych i o odstręczenie Stanów Zjednoczonych; to ostatnie było powodem przyjęcia przez kongres w Waszyngtonie ustawy morskiej, która stanowi preludjum do rywalizacji na morzu. Jest to oczywiście ciężki cios dla premjera angielskiego; usiłuje on więc bronić się, oświadczając m. in., że gabinet powziął decyzję nieprowadzenia rywalizacji pod względem zbrojeń ze St. Zjednoczonemi. Baldwin poszedł nawet jeszcze dalej, gdyż dla złagodzenia zatrutej atmosfery, jaka wytworzyła się w związku z zawarciem układu francusko - angielskiego, — przyczynił się on do przyspieszenia zwołania komisji przygotowawczej rozbrojeniowej. Jestto poważna zmiana polityki, gdy sobie przypomnimy mowę lorda Cushenduna w Genewie. Niewiadomo jednak czy rozbrojenie i Liga Narodów zyskają co na tem. W każdym jednak razie należy stwierdzić, że opinja publiczna skłoniła Baldwina do posunięcia się naprzód i że opinja ta odepchnęła Foreign Office. Z tego powodu wznowienie „entente cordiale" z Francją nie ma widoków na przyszłość.

Vossische Ztg. 4.XI przewidując, iż przy najbliższych wyborach żadna z partyj w Anglji nie uzyska wyraźnej większości, powtarza za „Daily Express" trzy koncepcje gabinetów koalicyjnych, stworzone przez wybitnych członków poszczególnych partyj: pierwsza — konserwatywna przewiduje Baldwina jako premjera sir Johna Simona—jako ministra Indji, lorda Athlone'a — wojny, lorda Irwinga — marynarki, Willingdona — rolnictwa, Chamberlaina — spraw zagranicznych przy współudziale Macdonalda i Lloyd George'a jako podsekretarzy stanu, Balfoura — skarbu wraz Snowdenem i Grahamem jako podsekretarzami, sir Hirst — pracy, lord Melchett (Alfred Mond) — górnictwa wraz z Harsthornem, Smillie i Walsh'em jako podsekretarzami, Churchill — gospodarki, Neville Chamberlain — opieki społecznej wraz z sir Stamp'em jako podsekretarzem; druga liberalna koncepcja nie zawiera nazwiska premjera, sprawy zagraniczne oddaje lordowi Readingowi, skarb — Keynesowi, komunikację sir Stamp'owi, gospodarkę — Lloyd George'owi, sprawy wewnętrzne sir Herbertowi Samuelowi, oświatę sir Keith'owi, połączone resorty wojny, lotnictwa i marynarki — Moore Brabazon'owi; koncepcja partji pracy, której autorem jest młody Baldwin, sobie samemu wyznacza on resort wojny, na premjera zaś upatruje swego ojca, sprawy zagraniczne powierza Macdonaldowi, handel lordowi Melchett'owi, oświatę Trevelyan'owi, gospodarkę — Buxton'owi, sprawy wewnętrzne — sir Herbertowi Samuel'owi, pracę Bevin'owi, skarb Kitsonowi.

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Germania 6.XI. informując o zakończeniu 5-o letnich obrad w sprawie wydzierżawienia przez Czechosłowację wolnych stref w porcie hamburskim, zwraca uwagę, iż odpowiednie artykuły traktatu wersalskiego traktują dzierżawę tę, jako umowę o charakterze prywatno-prawnym, nie zaś publiczno-prawnym.

Germania 6.XI w korespondencji z Bukersztu informuje, iż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w myśl zasad traktatu niemiecko-rumuńskiego bank Rzeszy będzie współdziałał w stabilizacji waluty rumuńskiej i uplasowaniu rumuńskiej pożyczki dolarowej w Niemczech; przemysł niemiecki udzieli Rumunji taniego kredytu towarowego.

Traktat przewiduje regulowanie kwestyj spornych w drodze polubownej.

Vossische Ztg 6.XI. podaje interpelacje partji niemiecko-narodowej w Sejmie pruskim co do stanu i treści rokowań z Watykanem o konkordat, który podobno w najbliższych dniach ma być parafowany, a treść jego w najogólniejszych nawet zarysach jest nieznana.

Der Tag 6.XI. omawiając kwestję wolnych stref w portach niemieckich, zastrzeżonych dla Czechosłowacji, stawia pytanie, czy nie możnaby było w ten sam sposób uregulować sprawę dostępu Polski do morza.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

La Tribuna 6.XI. w korespondencji z Wiednia donosi, że w tych dniach ma się zebrać w Rapallo konferencja rumuńsko-węgierska, celem omówienia sprawy optantów.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

L'Ere Nouvelle 30.X. Milhaud: L'Amérique et nous. — L. Leontin: Les élections suisses.

L'Echo de Paris 2.XI. Pertinax: La dernière semaine de la campagne présidentielle américaine.

Zak. Gr. Prac. Dr.. S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.